NOWY DZIEŃ

POPOŁUDNIOWE PISMO CODZIENNE

ROK III Warszawa, czwartek 1 lipca 1943 r. NR.601

DZIŚ 4 STRONY

"Zanim opadną jesienne liście z drzew - rozegrają się doniosłe wydarzenia na frontach Europy..."

PREMIER CHURCHILL O DALSZYCH LOSACH WOJNY

I O ZWYCIĘSTWIE, KTÓRE NIESIE ŻYCIE, WOLNOŚĆ I SZCZĘŚCIE.

LONDYN 1.7. Premier Churchill wygłosił wczoraj w gmachu ratuszu londyńskiego wielkie przemówienie, w którym zanalizował obecną sytuację wojenną, prowadzącą nieuchronnie do całkowitej kapitulacji wroga. Oto główne fragmenty przemówienia:

"W całej historii W.Brytanii nie było jeszcze wojny, któraby tak bardzo zjednoczyła cały naród jak wojna obecna, prowadzona na śmierć i życie. Od chwili, gdy W.Brytania oświadczyła, że nie będzie stała z boku w chwili, gdy Niemcy napadli na Polskę, nie zachwiała się, nie spojrzała wstecz, nie cofnęła się, trwa i walczy i nie pójdzie na żaden kompromis. W.Brytania i Stany Zjednoczone nie mają żadnych celów egoistycznych w tej walce. Nasze zjednoczenie jest podstawą przyszłości świata. Gdyby te dwa narody zerwały więzy zjednoczenia, byłby to koniec kultury na świecie. Nasz sojusz z Rosją ożywiony jest duchem życzliwości. Spodziewamy się również rozwoju dobrych stosunków z Francją po wojnie"

Przechodząc do omówienia sytuacji na frontach, premier Churchill oświadczył, że ogólny przebieg walki jest w pełni zadowalający.

Dwie decydujące bitwy wygrano

- W maju - oświadczył premier - wygraliśmy dwie bitwy. Jedna z nich to bitwa o Tunis, której przebieg wszyscy znają. Wzięcie 350 tys. jeńców, olbrzymich ilości sprzętu i zaopatrzenia - to sukces równy Stalingradowi. Jest jedną z piękniejszych kart Historii W.Brytanii.

Nie mniejszy sukces odnieśliśmy w maju na innym ważnym froncie - na morzach. Bitwa ta zakończyła się ostateczną porażką nieprzyjaciela. Zniszczyliśmy w maju ponad 30 nieprzyjacielskich łodzi podwodnych. Od połowy maja ani jeden statek Sprzymierzonych nie zatonął na północnym Atlantyku, a czerwiec był najlepszym miesiącem od początku wojny.

Bezlitosna ofenzywa lotnicza

Toczy się obecnie bitwa lotnicza o Zagłębie Ruhry. Zrzuciliśmy na te tereny olbrzymią ilość bomb. Na Düsseldorf w ciągu jednej tylko godziny lotnictwo nasze zrzuciło 2.miln.kg.bomb, podczas gdy Niemcy w ciągu 6-iu miesięcy tego roku zrzucili na Anglię tylko 1,5 miln.kg. bomb, i to tracąc 245 maszyn. Niezależnie od naszej siły lotniczej flota powietrzna Stanów Zjedn., których siła bojowa stale wzrasta, przyczynia się do zniszczenia wroga. Niedługo też do naszej ofenzywy powietrznej przyłączy się lotnictwo sowieckie. W miarę jak noce będą dłuższe, nasze naloty staną się cięższe. Po zbombardowaniu większych miast weźmiemy się do mniejszych. Oto jak wygląda przyszłość Hitlera i jego pomocników. Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

Uderzenie na Włochy

Włochy doznały dotąd tylko wstępnego powierzchownego uderzenia Aliantów. Nie mogę powiedzieć skąd przyjdzie cios ostateczny, ale zanim opadną jesienne liście z drzew dojdzie do ciężkich walk nad M.Śródziemnym i na innych frontach Europy. Nasz oręż niesie światu Życie, Wolność i Szczęście.

GEN. SIKORSKI W KAIRZE

LONDYN 1.7. Gen. Sikorski przybył do Kairu. Zaraz pierwszego dnia odbył szereg konferencji m. in. z głównodowodzącym siłami brytyjskimi na B.Wschodzie, gen. Wilsonem.

DESANT AMERYKANSKI na wyspie Rendova

NOWY JORK 1.7. Wojska amerykańskie dokonały pomyślnego desantu na wyspie Rendova w archipelagu Salomona, w odległości 7 km. od Munda, największej bazy japońskiej na południowo-zachodnim Pacyfiku. Desant poprzedzony był 150 ciężkimi nalotami.

NIEMCY ARESZTOWALI B.AMBASADORA FRANCJI W BERLINIE

BERNO 1.7. Niemcy aresztowali w Grenoble b. ambasadora Francji w Berlinie Francois-Poncet, który w 1939 r. wręczył ultimatum Francji.

PRZYZNAJĄ SIĘ DO KLĘSKI

BERLIN 1.7. Niemcy podali cyfrę zatopień w czerwcu na 109000 ton. Ta najniższa dotychczas cyfra i tak jest zdaniem Londynu przesadzona.

Z ŻELAZNĄ KONSEKWENCJĄ...

Pisaliśmy już kiedyś,że każda mowa premiera Churchilla to słup milowy w toczącej wojnie. Mowa wczorajsza premiera brytyjskiego jest znowu zbilansowaniem jednego etapu, a wytknięciem następnego. Przez długie lata mowy Churchilla nie nastrajały optymistycznie. Prawda była ciężka i taką prawdę głosił wódz W.Brytanii. Obecnie każda nowa mowa daje coraz więcej powodów do radośnych nadziei,do wiary w bliskie i szczęśliwe zakończenie kataklizmu dziejowego.

Słowom Churchilla odpowiadały zawsze fakty. Nie rzucał nigdy na wiatr proroctw i zapowiedzi. To też gdy dziś mowi,iż "zanim liście z drzew opadną,nastąpią doniosłe wydarzenia na froncie południowym i innych frontach", możemy wierzyć w zbliżanie się rozstrzygających wypadków.

Churchill posumował rezultaty dwóch wielkich być może decydujących o losach wojny bitw,które rozegrały się niedawno. Jedna z nich to zwycięska walka o Tunis, druga - to wspaniały sukces w wojnie morskiej,polegający na całkowitym niemal wyrugowaniu niemieckich łodzi podwodnych z Atlantyku.

Mowa premiera brytyjskiego nie ograniczała się jednak tylko do analizy sytuacji wojennej.Były w niej także pewne subtelne,ale wymowne akcenty polityczne. Dla Polski interesująca była zwłaszcza wypowiedź na temat sojuszów. Churchill powiedział,iż zjednoczenie W.Brytani i Stanów Zjedn. jest podstawą przyszłości świata, natomiast co do Rosji,to ograniczył się do stwierdzenie,iż "sojusz z Rosją ożywiony jest duchem życzliwości".

Warto w tym miejscu przypomnieć,iż w swym ostatnim przemowieniu również gen.Sikorski podkreslił kategorycznie,iż nie ma mowy o jakimś Pakcie Czterech, który decydowałby o losach świata. Chuc

Churchill rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia,iż W.Brytania przystąpiła do wojny z powodu Polski i dla Polski.i od tego czasu nie zachwiała się ani na chwilę walcząc z żelazną konsekwencją o ostateczne zwycięstwo.A żelazna konsekwencja dziejów prowadzi niezawodnie do wielkiej, potężnej Polski.

Min. Eden:

NIC NAS NIE POWSTRZYMA OD BOMBARDOWANIA RZYMU

LONDYN 1.7. Na interpelację jednego z posłów Izby G. Gmin w sprawie rzekomych rozmow,które miał przeprowadzić rząd brytyjski na temat uznania Rzymu za miasto otwarte - min.Eden oświadczył,że Sprzymierzonych nic nie powstrzyma od bombardowania Rzymu,jeżeli to okaże się pożyteczne dla ogólnych celow wojennych. - Nikt nie zapraszał Musseliniego - mówił min.Eden - do bombardowania Francji lub udziału w bombardowaniu Londynu. Obecnie my użyjemy wszelkich środków,aby zmusić Mussoliniego do kapitulacji. Jeśli chce uniknąć bombardowania Rzymu - niech się podda.

To oświadczenie Edena zestawiano było w Izbie Gmin z wypowiedzią premiera Churchilla,iż obecne bombardowanie Włoch należy uważać zaledwie zaprzedwstępne.

Wczoraj na rozkładzie RAF'u

REGGIO DI CALABRIA,MESSYNA,COMISO

LONDYN 1.7. Z wczorajszych operacji lotniczych nad Włochami na pierwszy plan wysuwa się ciężki nocny nalot na Reggio di Calabria. Samoloty brytyjskie startujące z Malty dokonały naloty na Messynę i Comiso. Zestrzelono 2 samoloty niedprzyjacielskie. Jeden myśliwiec brytyjski nie powrócił do bazy. Nad Pantellerią zestrzelono 2 niemieckie samoloty.

Wywiad lotniczy stwierdził,iż Livorno po dokonanym onegdaj nalocie jeszcze płonie. Był to najbardziej skoncentrowany nalot dotychczasowy na Włochy.

OPERACJE LOTNICZE NAD FRANCJĄ,BELGIĄ I HOLANDIĄ

Ciężki nalot amerykanski na Le Mans

LONDYN 1.7. Niemcy miały wczoraj dzień wytchnienia od samolotów sojuszniczych,które operowały natomiast w wielkiej liczbie nad Francją,Belgią i Holandią. Najcięższego nalotu dokonała silna formacja bombowców amerykańskich, eskortowana przez liczne zespoły myśliwskie, na Le Mans w zachodniej Francji,w odległości 211 km. od Paryża. Myśliwce eskortujące zestrzeliły dwa Messerschmidty. Bombowce amerykanskie zestrzeliły wiele innych maszyn. Sojusznicy nie ponieśli żadnych strat.

Ubiegłej nocy brytyjskie myśliwce bombardujące uszkodziły w pobliżu Dunkierki 3 z pośród sześciu konwojowanych statków niemieckich. Z wyprawy tej nie powrócił jeden samolot.

W dzień RAF bombardował ośrodki kolejowe w północnej Francji. W ciągu 24-ch godzin zniszczono lub uszkodzono 30 parowozów.

Obrady Polskiego Zjazdu Katolickiego w Londynie

MIN. MIKOŁAJCZYK O PRZEŚLADOWANIACH KOŚCIOŁA W POLSCE

LONDYN 1.7. Z udziałem prezydenta Rzplitej Wł.Raczkiewicza obraduje w Londynie Polski Zjazd Katolicki. Wczoraj przemawiał wice-premier Mikołajczyk,przedstawiając prześladowania kościoła w Polsce przez okupanta. Z pośród 21.000 probostw istnieje obecnie tylko 3.000. Z 46-iu biskupów zostało 7-iu.

Dzień dzisiejszy

O SZACUNEK DLA HISTORII

"Rzeczpospolita Polska" wydała piękny i pożyteczny numer,poświęcony Armii,Rządowi i Emigracji.Dwudziestoczterostronnicowa,ilustrowana publikacja w warunkach konspiracyjnych jest niemałym sukcesem technicznym.Treść pisma - odświeżająca i ciekawa,szczegolnie jeśli chodzi o wiadomości i reportaże z życia i walk żołnierza polskiego.

Nie powiedzielibyśmy jednak wszystkiego,gdybyśmy poprzestali na tych najbardziej zasłużonych pochwałach.Sądzimy,iż spełniamy swój obowiazek publicystyczny,starając się sprostować błąd popełniony przez "Rzeczpospolitę Polską".Otóż w artykule p.t. "Podróż do Polski",omawiającym charakter i zadania obecnej emigracji polskiej w porównaniu z dawnymi emigracjami zarobkowymi,znajdujemy taki ustęp:

"W tym momencie nie poszukują Polacy chleba na świecie. Nie sarowniż emigracja paryska,ktora również nie szukała w świecie chleba. Bo ta emigracja nie miała żadnych środków do realizacji swych marzen - musiała więc gnić w tych marzeniach.Teraz na emigracji jest Rząd i Wojsko".

Życie narodu polega na stałym wiązaniu aktualności i przyszłości z przeszłością historyczną.Napisać o emigracji polistopadowej,którą autor z niewiadomych powodów nazywa "paryską",a która przeszła do historii pod imieniem "wielkiej",że "gniła w marzeniach" - to brzmi conajmniej dziwnie.

Emigracja ta - żołnierska i polityczna - zapisała się w pamięci potomnych właśnie znakomitą aktywnością robot spiskowych,walk w kraju inspirowanych i prowadzonych, i wreszcie udziałem we wszystkich bojach wolnościowych Europy.Jej historia rozpoczęła się wyprawą Zaliwskiego,a kończy się chyba jeszcze na barykadach Paryża w r.1871, - ale sformowaniem w r.1918 bohaterskiego pułku bajończyków potomków emigrantow we Francji.

Wielka Emigracja - wielka,bo inaczej nie można nazwać emigracji Mickiewicza,Słowackiego,Lelewela,Mochnackiego, Czartoryskiego,Mierosławskiego,Niemcewicza,Heltmana,Bema, i Szymona Konarskiego - dokonała potężnego dzieła stworzenia wspaniałej literatury narodowej i głębokiej myśli politycznej, przekształciła naród polski w społeczenstwo nowoczesne,związała sprawę polską z Europą,umiejscowiła kwestię w zespole zagadnien polityki światowej. Można jej wiele zarzucić, nawet to, że zbyt pochopnie i łapczywie chwytała za broń,gdy sądziła,że pomóc może własnej i innych sprawie. Gniły nigdy nie zabliźnione rany żołnierzy Emigracji, gniły płuca jej poetów i polityków w strasznych warunkach żżeranych namiętnoscią Polski i jej wolności. Ale jej duch,jej myśl i czyn były z gatunku najczystszych najszlachetniejszych ,najzdrowszych i najbardziej czynnych.

Prawno - była to Emigracja,która ciałem nie powróciła do kraju.Zrobiła jednak wszystko,co w tych warunkach można i trzeba było. O tamtym pokoleniu można powiedzieć,że przegrało powstanie,ale że w ekspiacji za ten błąd,wygrało swe tułactwo.

Dziś warunki są inne. Najeźdźca zajął kraj w ogniu wojny światowej. Mamy Rząd i Armię,mamy za sobą trzy czwarte sprzymierzonego z nami świata. To szczęście nasze i naszej emigracji. Ale ta sytuacja nie daje nam jeszcze prawa do paczenia historii,celem podniesienia własnych zasług. Bo jest paczeniem historii,gdy "Rzeczpospolita Polska" w tym artykule pisze:

" Inny... musi być rezonans takiej emigracji zagranicą. Nie tylko nie zostanie ona wchłonięta i stracona dla naro

/dokończenie obok/

du,lecz przeciwnie jest jego żywym reprezentantem".

Czy to ma znaczyć,że "gniją ca w marzeniach" Wielka Emogracja nie reprezentowała Polski? Przypomnijmy sobie,co pisał o tym jeden z jej żołnierzy:

" W stroju żebraczym odbieraliśmy hołdy ludów...Wtenczas to poraz pierwszy uczuliśmy, czym jesteśmy,za jak wielką,powszechną walczyliśmy sprawę;pocośmy w cudze poszli strony.. I zrozumieliśmy,że misją naszą jest przewodniczyć ludom w walce przeciw ujarzmieniu.I byliśmy gotowi przelać krew naszą za każdą wolności sprawę.Powiedzieliśmy więc sobie: przez ludzkość do Polski".

BIJE GODZINA...

Prasa włoska ostatnich dni daje obraz rezygnacji,z jaką Italia oczekuje zbliżających się wydarzen. "Rozdział bitwy o Włochy konczy się - mówi "Messagero" -rozdział rozpoczęty w Tunisie".

"Popolo di Roma" podkreśla moralną broń,jakiej dobyli w tej walce Sprzymierzeni.Prasa, radio,ulotki - oraz pociągnięcie przez nich do walki wojsk francuskich,polskich,greckich i jugosłowaianskich.Pocieszając się rzekomą odpornością Włoch, gazeta rzymska nie tai,że nadchodzi dla państwa okres najcięższy,że czekają je "wypadki najokropniejsze".

NA WSZELKI WYPADEK

Coraz nieprzyjemniej robi się w krajach,pozostających pod opieką Niemiec,jako,że lada chwila mogą one znaleźć się w strefie nowych wypadków wojennych.Naprzykład Kopenhaga m in. zabezpiecza swe zbiory,tym bardziej,że w początku tego roku była już bombardowana.Biblioteka Krolewska bardzo bogata w cenne zbiory,już na początku wojny zabezpieczyła swe najcenniejsze zbiory,jak rękopisy,inkunabuły i stare druki.Obecnie przystępuje się do starannego ukrycia pierwszych stu tysięcy a więc dziesiątej części samego księgozbioru.

Muszą się z tym spieszyć.I to bardzo...

KAZDY POLAK ZOŁNIERZEM WALKI CYWILNEJ!

Na liście zbrodniarzy wojennych

DÜRFELD - ZDEGENEROWANY KAT WARSZAWY

otrzymał pierwsze krwawe ostrzeżenie

Są na szczęście nieliczni Polacy,którzy dzielą Niemców na dwie kategorie: dobrych i złych. Takie określenie sły- szy się z ust tej małej grupki Polaków,którzy zapominając o godności narodowej utrzymują z Niemcami stosunki towa - rzyskie i handlowe i ciągną z tego osobiste korzyści.Pro- testujemy przeciw takim określeniom! Są tylko:źli,łotry i kanalie.

Brak jednak słów dla określenia ober-łotra,Ernesta Dür felda,nadburmistrza w stanie spoczynku,pełniącego dziś - oficjalnie funkcje kierownika III decernatu miejskiego - /przedsiębiorstw/. Na tego to właśnie Dürfelda dokonano w ubiegły piątek ostrzegawczego zamachu przed gmachem PKO - przy ul.S-to Krzyskiej. Łączy on w sobie wszystko,co pod- łego i łotrowskiego jest w psychice pruskiej.

Jest on na swoim odcinku królikiem - z nikim,nawet z - Leistem się nieliczy,rozmawia tylko czasem ze swoim kuzy- nem, Gub. Fischerem. Przed wojną był nadburmistrzem Düssel dorfu,skąd jako wariat został usunięty. Nie pomogła nawet bardzo dawna przynależnośc partyjna /nr.legitymacji 131 /.

Stale pijany /pije nawet w biurze/ jest jednym z naj - większych katów Polaków. Nie dająca się nawet zliczyć - ilość straconych i zesłanych do obozów koncentracyjnych - Polaków,przeważnie pracowników przedsiębiorstw miejskich- to jego dzieło. W okresie likwidacji Ghetta codziennie je dził na ochotnika na wyprawy i z dziką pasją polował na Żydów, czym się bardzo przed swoim otoczeniem chełpił.

Łotrowstwo swoje posunął tak daleko,że w mowie wygłoszo nej do pracowników z M.Z.K. w dn. 4-go ub.m. w swoim biu- rze w gmachu PKO na rogu S-to Krzyskiej i Marszałkowskiej zagroził śmiercią nietylko swoim pracownikom,ale całym ich rodzinom z kobietami i dziećmi.

Dla uzupełnienia charakterystki tej bestii hitlerowskiej musimy dodać,że jest on homoseksualistą. Jeszcze raz wida zakłamanie teorii hitlerowskiej,która za to zboczenie stra ciła Röhma i jego towarzyszy, a jednego z największych - zboczeńców,idiotę Dürfelda,toleruje na najwyższych szczeb lach swojej drabiny urzędniczej.

Hitleryzm go toleruje,ale - straszna i bezwzględna zapłata czeka tego arcy-łotra oraz jego żonę i dwoje dzieci,zamieszkują cych pod ochroną Werkschutzu na stacji pomp przy ul.Czerniakows kiej 124,w domu specjalnie urzą dzonym za cenę z górą 1/2 milio na złotych na koszt miasta.

Gangrenę wypalimy gorącym że lazem.Slubuje to Polska Walcząca.Dzień porachunku jest bliż - szy,niż się p.Dürfeldowi może - wydawać.

Opiłki

NIE SIAŁ,NIE ORAŁ - NIE ZBIERZE

"Gen.Gouverneur",dr.Frank- siedzi już po swoich podróżach inspekcyjnych na Wawelu i obli cza zapewne,ile to zboża i in nych produktów potrzeba dla - ugłaskania Polaków. Czy star- czy 15 dkg.chleba dziennie i 1 jajko na miesiąc? Bo przecież we wszystkich przemówieniach w swojej podróży zapowiadał, iż z dniem 1-go września pod- wyższy racje żywnościowe dla- ludności polskiej.

A może racje istotnie będą wyższe? Może "gen.Gouverneur- dochodzi już do tego co i in- ni Niemcy przekonania, iż do- 1-go wrzesnia skonczy się oku pacja i ogładzanie Polski. Wprawdzie dr.Frank tłumaczył- to jako gest wspaniałomyślnoś ci niemieckiej za "lojalne sta nowisko przeważającej części ludności"- myślimy jednak,iż- dysponowanie plonami po tego- rocznych krwawych żniwach wy- pływać będzie z wprost przeci wnego stanowiska społeczeńs - twa polskiego...

Czekajmy cierpliwie do 1- go września.

GIEŁDA

Dolar zł.-321,papierowy-71, rubel zł.-165,złoto łom - 105, wyrób - 120-140,marka - 3.00.

W Krakowie, jak w Warszawie

ZAMACHY REWOLWEROWE NA NIEMCÓW I ZDRAJCÓW

Z Krakowa donoszą,iż sytuacja jest tamrównie napięta jak w Warszawie. W ciągu maja zanotowano szereg zamach chów na Niemców i sprzedawczyków.M.in. w dniu 31 maja- o godz. 18-30,przy ul.Dunajewskiego dokonano zamachu - na wyższego oficera policji niemieckiej. Odniósł on cięż kie rany, zamachowcy zbiegli. W dniu 21 maja rano zos- tał zastrzelony urzędnik Arbeitsamtu - Jerzy Kałamucki w swoim mieszkaniu w Bronowicach Małych.Był on jednym- z najgorliwszych sługusów niemieckich.

POKWITOWANIA: SKIBA:Wójt-100,Klucz-20, Dziad-35,Malusienka /zbiorowo/-140,Stal-50,My-40 Wiśnia-20,Marysia-20,I.B.-20,Y.G.-20,Chacha-100,A.A.-20,SS-5.MSCICIEL:Jolanta-20,Kair- 20,Gumowy Obcas-50,Nadzieja-30,P.Zofia-100,Mały Dąb-40,Samolot Jadwig-20,Wiktoria-15,Wd my kraj -15,Polka-15.Ursus-30,Koza-20,Korek-20,Figa-65,Darc-140,Rozwaga-40,Olek z Mamu- sią-20,Krakik-30,Ryszard-20,Mechanik-40,Ryś-60,Budrys-100,Brzechwa I -20,Wic-30,Kmicic- 30,Czwórka-60,"12"-50,Ostrzeń-20,Un Pen -150,Juras-20,Maria-40, Klucz-50,Orzeł-20:Salo mea-20,Kwiecień-1 ryza papieru.

WARSZAWA ROK III

WYDAWNICTWO "PRASA ZJEDNOCZONA"